

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/189810,Sebastian-Ligarski-Szczecinski-strajk-1980-roku.html>
27.02.2026, 00:50



Sebastian Ligarski: Szczeciński strajk 1980 roku

O trzydziestu sześciu postulatach wysuniętych przez szczecińskich robotników (i nie tylko) w sierpniowe dni 1980 r. prawie się nie słyszy. A przecież to w Szczecinie podpisano pierwsze porozumienia z rządem, w których zawarto zapowiedź powołania związków zawodowych wolnych i niezależnych od władz.

18.08.2026

[Sierpień 1980 Solidarność](#)

To postulaty polityczno-ekonomiczno-socjalne z miasta Gryfa jako pierwsze zostały uznane przez rządzących i skierowane do realizacji. To tu Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przekształcił się w Międzyzakładową Komisję Robotniczą, która rozpoczęła mozolny proces budowania od podstaw robotniczego związku. Tym bardziej dziwna ta cisza, że dwadzieścia jeden postulatów gdańskich znalazło się na liście UNESCO „Pamięć Świata”. Oryginalna tablica z tymi dezyderatami wita wchodzących na wystawę stałą Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku; gdańskie żądania strajkujących w sierpniu 1980 r. są obecne nawet w podręcznikach szkolnych.

Szczecińskie postulaty

18 sierpnia 1980 r. (poniedziałek) był dniem, gdy strajk podjął jeden z najważniejszych zakładów w mieście Gryfa – Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego.

O przerwaniu pracy mówiło się już od piątku, 15 sierpnia, a trzy dni później od samego rana w stoczni panowało ogromne napięcie. Do jej nabrzeża przybiła motorówka ze Stoczni Remontowej „Parnica”, w której już po 6.00 proklamowano strajk. Aleksander Krystosiak (związany z Wolnymi Związkami Zawodowymi Pomorza Zachodniego) i jego towarzysze zastali załogę Warskiego w stanie permanentnej dyskusji. Po pierwszej przerwie śniadaniowej, ok. 10.30, stocznia przerwała pracę. Kilka tysięcy ludzi zebrało się przed bramą główną i zażądało rozmów z przedstawicielami władz. Pojawiły się hasła popierające Gdańsk oraz załogę szczecińskiej Parnicy. Do zakładu przyjechał Janusz Brych, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, który wraz z dyrektorem stoczni Stanisławem Ozimkiem oraz Eugeniuszem Szerkusem, pracownikiem stoczni oraz członkiem komitetów strajkowych z Grudnia '70 i Stycznia '71, a także z Waldemarem Ronisem z Meramontu stanął na przyczepie ciągnikowej i rozpoczął rozmowę z załogą. Brych starał się odpowiadać na sypiące się w jego kierunku pytania i żądania zebranych stoczniowców. Chaos i tumult spowodowały, że sekretarz nalegał na przeniesienie spotkania do świetlicy i domagał się od strajkujących sformułowania postulatów oraz wybrania delegatów. Stoczniowiec Jarosław Mroczek zapamiętał:

„osoby z władz starały się nas nie przekonywać, żebyśmy wrócili do pracy, ale [...] żeby rozejść się na wydziały, wybrać przedstawicieli i tam sformułować żądania. I tu była ciekawa reakcja ludzi, chyba związana z pamięcią o Grudniu – ludzie bali się tego rozejścia, bo czuli, że w kupie, mości panowie, jest lepiej, łatwiej i bezpieczniej”.

Podziałął dopiero autorytet Szerkusa, stoczniowcy rozeszli się i podjęli pracę nad postulatami. O 14.00 delegaci spotkali się w świetlicy. Zanim rozpoczęło się kolejne spotkanie z Brychem, strajkujący wybrali swojego przewodniczącego. Został nim Marian Jurczyk, magazynier,

pamiętany ze strajku w grudniu 1970 r., teraz zaś wysunięty przez Krzysztofa Kasprzaka.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Sierpień 1980, Solidarność

Artykuł